

Od ostatniego triumfu w europejskich pucharach minęło... 314 dni!
We wtorek Stelmet BC Zielona Góra zakończył złą serię.

>> 7

informator samorządowy

Łącznik
zielonogórski

nr 38 (233) 20 października 2017

www.LZG24.pl



Co robił Tomasz Kammel w Zielonej Górze? Spotkanie z nim wygrali uczniowie Zespołu Szkół Ekologicznych w konkursie „Zrób coś dobrego”. Znany prezenter zdradził im patent na udane wystąpienie i pozbycie się tremy. Po pierwsze... uśmiech!

>>2

S3 DO SULECHOWA JEST JUŻ GOTOWA

Wielka radość dla kierowców – można już jeździć gotową trasą ekspresową S3 z Zielonej Góry! Jednak nie rozpędzajcie się za bardzo. Na wyjeździe z miasta wciąż trwają roboty, w Cigacicach jest przewężenie na moście. Oficjalne otwarcie trasy w piątek o 14.00.



Na razie, nitką w kierunku Sulechowa, jeździ polewaczka. Trzeba usunąć piasek naniesiony z budowy, żeby kierowcy mogli bezpiecznie korzystać z drogi.

Fot. Krzysztof Grabowski

Później to już tylko hulajdusza, piekła nie ma – bez problemu dojedziemy dwupasmówką prawie nad samo morze. Dwa tygodnie temu drogowcy oddali do ruchu drugą nitkę obwodnicy Gorzowa.

Gdy we wtorek zajrzeliśmy na budowę, na wysokości Zawady na nieczynnym pasie w kierunku Sulechowa, zobaczyliśmy tylko dwa samochody budowlanców: polewaczkę i jadącą za nią zamiatarkę. To oznacza jedno – wkrótce otwarcie.

- Zgadza się, ten odcinek S3 otworzymy w piątek – potwierdza Anna Jakubowska,

rzeczniczka prasowa zielonogórskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. – Po przejechaniu polewaczki będzie czyszczenie. Estetyka jest ważna, ale głównie chodzi o bezpieczeństwo, trzeba usunąć piasek naniesiony z budowy, żeby kierowcy mogli bezpiecznie korzystać z drogi.

Inwestycja kończona jest z kilkumiesięcznym opóźnieniem – droga miała być gotowa latem. – Nowa droga była zrobiona na czas, jednak podczas remontu nawierzchni starej nitki S3 okazało się, że zużycie drogi jest większe niż zakładał

projekt. Uznaliśmy, że lepiej teraz naprawić ją gruntownie, niż za kilka lat wyłączać ją z ruchu. Stąd opóźnienie – wyjaśnia A. Jakubowska.

Odcinek Sulechów-Zielona Góra, o długości 18 km, zbudowała firma Strabag. Inwestycja kosztowała ok. 300 mln zł. Strabag nie zniknie z budowy, bo kontrakt zakłada, że firma, po zbudowaniu brakującej nitki S3, ma jeszcze dwa lata na postawienie na Odrze drugiego mostu, który ma posiadać współczesne parametry dróg ekspresowych.

Krótko mówiąc, firma zbudowała już jeden nowy

most. Teraz rozbiera stary i za chwilę rozpocznie stawianie kolejnego. Każda nitka S3 musi mieć swoją przeprawę. Ta będzie gotowa w drugiej połowie 2019 r. Do tego czasu, w Cigacicach, będzie przewężenie.

Tymczasem na obwodnicy Zielonej Góry wciąż trwają prace od węzła północnego do Niedoradza. To inne zadanie, które za prawie 200 mln zł realizuje firma Budimex. Tu też chodzi o wybudowanie drugiej nitki S3 i remont nawierzchni starej drogi.

- Plan zakłada, że prace powinny zakończyć się w

maju przyszłego roku – informuje A. Jakubowska. – Tu również przy remoncie starej nawierzchni mogą się pojawić jakieś niespodzianki.

Postęp prac firmy Budimex mogą z okien obserwować mieszkańcy os. Pomorskiego, obok którego przebiega trasa. Dla nich to ważna inwestycja z dwóch lokalnych powodów. Po pierwsze, liczą na bardziej skuteczne ekrany akustyczne, które będą ich chronić przed hałasem. Po drugie, wraz z budową S3 powstaje też łącznik trasy z osiedlem. Po jego otwarciu osiedle

uzyska połączenie z obwodnicą i dalej Trasą Północną. Jadąc np. w kierunku Przylepu – nie będzie trzeba przepychać się przez zatłoczone centrum Zielonej Góry. Budowa łącznika jest współfinansowana przez miasto.

Trwają też prace na pozostałych lubuskich odcinkach S3: Niedoradz-Nowa Sól i Nowa Sól-węzeł Kaziemierz i dalej Legnica.

Harmonogram jest tak ustalony, że za rok powinniśmy bez przeszkód dojechać gotową drogą ekspresową do autostrady A4 pod Legnicą. (tc)

BAL SENIORA W OBIEKTYWIE >>>



XIX Lubuski Tydzień Seniora rozpoczęty! Najstarsi mieszkańcy miasta bawili się w minioną sobotę na Balu Seniora, w hali CRS. Wieczór obfitował w piękne i szalone chwile, kiedy to niemal cała sala ruszyła w tan! Szczególnie wzruszającym momentem było wręczenie kwiatów najstarszym zielonogórczanom: pani Weronice Balikowskiej, która ma 101 lat i panu Stanisławowi Kohnopce, który ma 91 lat. Wszystkim seniorom życzymy wszystkiego najlepszego!

Zdjęcia: Materiały Urzędu Miasta Zielona Góra

W ZIELONEJ GÓRZE

Test na policjanta

To okazja dla kandydatów do pracy w policji oraz tych, którzy myślą o takiej służbie. Osoby, które chcą przygotować się do testu sprawności fizycznej i chcą spróbować pokonać tor przeszkód, będą mogły poćwiczyć dziś (piątek, 20 października), w godz. 11.00-13.00, w sali gimnastycznej komendy wojewódzkiej przy ul. Strzeleckiej 22 (Gwardia).

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Muzyka pod palmami

Orkiestra Dęta Zastal zagra w tę sobotę, 21 października, o 16.00, koncert kończący obchody jubileuszu 70-lecia zespołu. W programie m.in.: Libertango - Astora Piazzolli, Karnawał wenecki, Polka kowalska - Straussa, muzyka Johna Williamsa, zespołu Queen oraz Beatlesów. Występ odbędzie się w Palmiarni. Wstęp wolny, ilość miejsc ograniczona.

(dsp)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



W ZIELONEJ GÓRZE

Rowerem do Świdnicy

Klub Turystyki Kolarskiej PTTK Lubuszanie'73 zaprasza w tę niedzielę, 22 października na oficjalne zakończenie sezonu rowerowego. Trasa - do Świdnicy, dystans - ok. 40 km. Na miejscu m.in. zwiedzanie bunkrów, tajemnicze kamienie, ognisko. Na wycieczkę w spacerowym tempie zaprasza Bogdan Broda. Zbiórka na pl. Bohaterów o 10.00. Powrót ok. 17.00.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Dla miłośników German

Klub Miłośników Anny German zaprasza na spotkanie w poniedziałek, 23 października, o 17.00, do kawiarni ZOK, ul. Festiwalowa 3. Odsłonimy wybrane kulisy festiwalu Tańczące Eurydyki. Pokażemy przygotowania organizacyjne i artystyczne do pierwszej edycji. Gościem będzie utalentowany wokalista Szymon Rzeszowski - informują organizatorzy.

(dsp)

Jak tu się dogadać?

Wyjątkowe spotkanie z Tomaszem Kammelem wygrali uczniowie Zespołu Szkół Ekologicznych w konkursie „Zrób coś dobrego”. Znany prezenter telewizyjny zdradził im patent na udane wystąpienie publiczne i pozbycie się tremy. Po pierwsze, uśmiech...

Statystyczny Polak podobno uśmiecha się osiem razy dziennie, Polka - 34 razy, trzyletni bobas aż 300. Ludzie z latami tracą tę umiejętność, ale nie tracą potrzeby kontaktu z ludźmi pogodnymi - tak zapotrzebowanie na uśmiechniętych i pierwszy warunek „złapania kontaktu” wyjaśniał uczniom gospodarz wielu programów telewizyjnych, w tym kolejnej edycji popularnego „The Voice of Poland”. Trzeba przyznać, że sam ów kontakt z przedstawicielami dużo młodszego pokolenia nawiązał bardzo szybko. Do Zielonej Góry, w której studiował przed laty, wrócił z praktycznymi radami „jak gadać, żeby się dogadać”. I choć zwycięzcą konkursu, ogłoszonego w kwietniu przez firmę Swiss Krono, była klasa II GD Zespołu Szkół Ekologicznych, w miniony wtorek szkolna sala konferencyjna wypełniona była po brzegi. W nietuzinkowej lekcji prowadzonej przez prezentera z Warszawy, który patronował społecznej inicjatywie producenta wyrobów drewnopochodnych, udział wzięli wszyscy gimnazjaliści z drugich klas ZSE.

- Konkurs zintegrował całą naszą szkołę. Dzięki niej zdobyliśmy aż tyle głosów - mówią zdobywcy 1.111 kliknięć w internetowym głosowaniu na najlepszy film relacjonujący wykonanie zadania. - Ale głosowała nawet moja rodzina ze Szwecji - śmieje się jeden z uczniów. Młodym zielonogórczanom po piętach deptała SP 10 z Żar.

- Nie daliśmy się, zdobyła o dziewięć głosów mniej! - mówi Sara, uczennica wygazanego gimnazjum. Ona i



Tomasz Kammele do Zielonej Góry, w której studiował przed laty, wrócił z praktycznymi radami „jak gadać, żeby się dogadać”

Fot. Krzysztof Grabowski

jej rówieśnicy, razem 29 nastolatków z klasy matematyczno-informatycznej, postanowili podjąć wyzwanie rzucone przez żarską firmę uczniom szkół podstawowych i klas gimnazjalnych, czyli zrobić coś dobrego. Jak mówiły zasady konkursu, miało to być coś dobrego dla szkoły, dla miasta, osób starszych, niepełnosprawnych czy przyrody. Inicjatywa należała do uczniów.

- Najpierw była prawdziwa burza mózgów, bo pomysłów mieli mnóstwo, do tego moja klasa wyzwała absolutnie się nie boi - opowiada wychowawca Artur Zaranowski.

- W końcu wybraliśmy schronisko dla bezdomnych zwierząt, bo w naszej klasie jest dużo ich miłośników. Poszliśmy tam z jedzeniem i kocami, więc zwierzętom będzie w zimie ciepło. W podziękowaniu dostaliśmy dyplom, ale z tym dobrym uczynkiem było nam tak

fajnie, że właściwie satysfakcja zupełnie wystarczyła. Nagraliśmy z tego film, chłopcy sami zmontowali cały materiał. No i wygraliśmy, udało się! - relacjonuje Kuba.

Jak się ktoś uprze - twierdzi patron konkursu - to zrobi coś dobrego..., tylko co z tego, że ludzie mieliby dobre pomysły, skoro nie umieliby o nich komunikować? W tej dziedzinie zielonogórcy uczniowie też zdobyli już pewne doświadczenie.

- Sami nagrali film, sami zrobili ulotki informacyjne i sami wręczali je w innych szkołach, namawiając do kontynuowania akcji. Bo konkursowe zadanie polegało również na nagłośnieniu akcji, na zachęcenie - wyjaśnia wychowawca zwycięskiej klasy. „Klasy gladiatorów” - mówią teraz w Swiss Krono z uwagi na jej pełną mobilizację i wspólną walkę w sieci.

Nie pomagaliśmy zwierzętom dla nagród, walczyliśmy, bo najzwyczajniej w świecie poculiśmy ducha rywalizacji - mówią uczniowie. Ale nagrody i tak były. Jedna przystojna, ale chyba bardziej w ocenie mam nastolatków.

- Fajne spotkanie, choć niby wiele wiedzieliśmy wcześniej. Gdy złapie mnie trema, wiem co zrobić - recenzuje Sara. Z Igą i Agnieszką opowiadają o dodatkowych nagrodach, które klasa Artura Zaranowskiego zdobyła w konkursie: zestaw mebli klasowych zaprojektowanych przez firmę z Żar i o dwudniowej wycieczce do Warszawy. - Była świetna, najlepsza w życiu! - wspominają nastolatki.

A cała klasa oficjalnie deklaruje: - To nie był tylko ten jeden raz, chcemy dalej kontynuować akcję pomagania zwierzętom. I zmotywować do działania resztę świata. (el)

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 40 tys.

W ZIELONEJ GÓRZE

Wykop sobie winorośl

To już w tę sobotę! Na Winnym Wzgórzu, w godz. 10.00-14.00, na zainteresowanych roślinką z odzysku będą czekali winiarze, którzy wskażą konkretne krzewy do wykopania.

Kto posiada ogródek albo działkę, będzie mógł na swoim kawałku ziemi posadzić krzew winorośli, który osobiście wykopie na Winnym Wzgórzu. To pomysł na ponowne zagospodarowanie kilkudziesięciu krzewów winnych latorośli, które jesienią - w związku z rozpoczętą rewitalizacją Winnego

Wzgórza - muszą zostać z niego usunięte.

W tę sobotę, 21 października wystarczy w wyznaczonych godzinach pojawić się w okolicy Palmiarni, od strony hotelu Qubus przy ul. Ceglanej, z własnym szpadlem i workiem, w którym winny krzew można będzie przetransportować do domu. Wieloletnie winorośle mają głęboki system korzeniowy, dlatego misją „wykopu” warto obarczyć silniejszego członka rodziny. Nowe stanowisko dla rośliny też najlepiej przygotować przed jej wykopaniem. - Zabrać i od razu zasadzić. Szkoda, by się zmarnowała - radzi Roman Grad, właściciel winnicy Julia w Starym Kisielinie. (el)



Kilkadziesiąt krzewów winorośli z Winnego Wzgórza przy Palmiarni poszuka nowego gospodarza. W sobotę będzie można je stąd wykopać osobiście, pod nadzorem winiarzy. - Winorośle są w tej chwili w stanie wegetacji, dlatego trzeba na nie „chuchać i dmuchać” - mówi Roman Grad, właściciel winnicy Julia ze Starego Kisielina.

Fot. Krzysztof Grabowski

Komisja Budżetu Obywatelskiego: Będziemy pracować do oporu

- Komisja Budżetu Obywatelskiego będzie musiała w ekspresowym tempie przejrzeć 210 wniosków. Naszym zadaniem nie będzie ocena przydatności samych wniosków, tylko sprawdzenie, którym projektom trzeba pomóc, np. od strony technicznej - zapewniał dziennikarz Tomasz Lehman, szef komisji.

Zaledwie tydzień temu odbyło się inauguracyjne posiedzenie społecznej Komisji Budżetu Obywatelskiego. Tymczasem już dziś, w piątek, 20 października, komisja powinna zakończyć swoją pracę, czyli przedstawić listę propozycji dopuszczonych do głosowania w tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego.

- Odczuwamy ogromną presję czasu, ale jest w nas wielka gotowość, aby sprostać temu wyzwaniu. Musimy się sprężyć. Zrobimy wszystko, aby zdążyć na czas - zapowiadał podczas wtorkowej konferencji prasowej Tomasz Lehman, przewodniczący Komisji Budżetu Obywatelskiego oraz Zielonogórskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego.

Powstanie komisji to efekt tegorocznej uchwały rady miasta, która podjęła próbę skodyfikowania zasad funkcjonowania kolejnych edycji Budżetu Obywatelskiego. Radni na członków komisji powołali dziesięcioro przedstawicieli zielonogórskich organizacji pozarządowych.

- Chcemy być przede wszystkim rozjemcą, kimś na kształt moderatora, który pośredniczy pomiędzy administracją miasta i wnioskodawcami zawsze wtedy, gdy pojawiają się jakieś niejasności, wątpliwości czy kontrowersje - tłumaczył dziennikarzom T. Lehman.

Procedura podobno ma być prosta. Złożone w terminie wnioski zadań najpierw przejrzą urzędnicy pod kątem formalnym.

- Zadaniem urzędników jest sprawdzić, czy zgłoszone zadanie może być sfinansowane z pieniędzy publicznych, czy jest zgodne ze strategicznymi planami miasta. Urzędnicy swoje wnioski przedstawiają naszej komisji. W przypadkach wątpliwych będziemy zapraszać autorów propozycji, aby znaleźć satysfakcjonujące rozwiązanie. Podkreślam raz jeszcze - my nie jesteśmy od oceny, my jesteśmy od pomagania - zapewniał szef komisji.

Według Adriany Boniakowskiej, członka prezydium Komisji Budżetu Obywatelskiego, w tym roku zgłoszono do Budżetu Obywatelskiego 210 propozycji.

- W okręgu nr 1 zaproponowano 15 zadań, w okręgu nr 2 - 23 zadania, w okręgu nr 3 - 36 zadań, w okręgu nr

4 - 36 zadań, w okręgu nr 5 - 33 zadania. Propozycji tzw. zadań ogólnomiejskich wpłynęło 59. Pojawiło się też osiem wniosków bez przypisania do konkretnego okręgu. Najwięcej zgłoszeń dotyczy budowy lub remontów ulic oraz parkingów. Duża grupa wniosków to szeroko pojęta rekreacja. Aż 110 wniosków zostało przygotowanych przez osoby fizyczne. Pozostałe zadania zgłoszone zostały przez zielonogórskie stowarzyszenia oraz instytucje publiczne - wyliczała A. Boniakowska.

Dziennikarze dopytywali, co to znaczy, że komisja będzie próbowała pośredniczyć w przypadku jakiś kontrowersji.

- Może się tak przydarzyć, że dwa wnioski będą dotyczyć tego samego, wtedy proponujemy autorom,

aby złożyli jeden, wspólny wniosek. Jeśli czyjś wniosek będzie niedopracowany, np. mało czytelny, to pomożemy, aby nikt nie miał żadnych wątpliwości - zapewniał przewodniczący T. Lehman.

Członkowie komisji pytani byli również o swe prywatne motywacje, które legły u podstaw ich akceptacji dla pracy na rzecz Budżetu Obywatelskiego.

- Budżet Obywatelski to 6 mln zł, to szczęśliwa szóstka, niczym w Lotto, która każdego roku przytrafia się naszemu miastu. Warto zrobić wszystko, by te pieniądze były jak najsensowniej wydane - podkreślił Zdzisław Serbun, członek komisji.(pm)

Listy do redakcji nt. Budżetu Obywatelskiego

>>415

W ZIELONEJ GÓRZE

Plany dla Lisiej i Barcikowic

Magistrat przystępuje do pracy nad dwoma planami zagospodarowania przestrzennego.

A Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Lisiej i Krakusa.

To teren blisko Castoramy, m.in. stoją tu wieżowce. - Zmieniamy plan, by umożliwić budowę miejsc parkingowych - wyjaśnia Małgorzata Maško-Horyza, szefowa biura urbanistyki i planowania.

Terminy. Uwagi do planu można zgłaszać do 15 listopada. Urząd miasta, ul. Podgórna 22.

B Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek nr 111/1 i 111/2 - Barcikowice.

Chodzi o działki między Barcikowicami a Barcikowicami Małymi. - To zmiana na wniosek właściciela, który ma tu zabudowę letnią - mówi M. Maško-Horyza. Możliwa będzie jedynie zabudowa mieszkaniowa.

Terminy. Uwagi do planu można zgłaszać do 15 listopada. Urząd miasta, ul. Podgórna 22. (tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Leśny Dwór nie wypalił

Pierwszy od wielu, wielu lat konkurs architektoniczny zakończył się fiaskiem. Nikogo nie wyróżniono.

Środowe spotkanie w Centrum Biznesu miało być świętem architektów. Środowisko od lat domagało się, by organizować w mieście konkursy architektoniczne na ważne obiekty i osiedla.

- Chcemy, żeby powstało od zera nowe osiedle mieszkaniowe na kilka tysięcy mieszkańców. Dlatego prezydent zdecydował, że zorganizujemy konkurs

architektoniczny. Oczekiwaliśmy, że powstanie kompleksowy, nowatorski projekt - mówiła Małgorzata Maško-Horyza, szefowa biura urbanistyki i planowania przestrzennego w magistracie.

- Niestety, nie mam dobrych wiadomości - z ponurą miną zakomunikował Mirosław Strzelecki, szef zielonogórskiego Stowarzyszenia Architektów Polskich i zarazem przewodniczący komisji konkursowej. - Na konkurs wpłynęło pięć prac. Cztery z nich nie spełniły wymogów stawianych przez miasto. Np. zaprojektowana szkoła była za duża i na gruntach miasta zaprojektowano prywatne budowlę. Z tego powodu prace te nie były oceniane. Wy-

mogi formalne spełnił tylko jeden projekt. Niestety, zyskał tak niewiele punktów, że postanowiliśmy nie rozstrzygać konkursu i nie przyznawać wyróżnienia.

Z taką decyzją nie zgodził się architekt Paweł Gołębiowski. - Jeżeli chociaż jedna praca spełniła wymogi, to konkurs powinien być rozstrzygnięty - mówił. - Obejrzałem te projekty, żaden z nich nie zasłużył na tak niską ocenę.

Leśny Dwór to teren za os. Leśnym, pomiędzy ul. Krośnieńską, północną obwodnicą miasta i ul. Foluszową. Ma ok. 23 hektary i od lat przeznaczony jest pod zabudowę. 68 proc. gruntów jest własnością miasta. Reszta należy do trzech deweloperów. (tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Organizacje będą dyskutować

Jakie są potrzeby organizacji pozarządowych, jak współpracuje się im z miastem? Jak powinien wyglądać budżet Obywatelski? M.in. te zagadnienia będą poruszane na Zielonogórskim Forum Organizacji Pozarządowych.

Zielonogórskie Forum Organizacji Pozarządowych odbędzie się w czwartek, 26 października, w godz. 14.00-16.30, w sali konferencyjnej Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, ul. Długa 13. - To spotkanie, w ramach którego

chcielibyśmy przedstawić wyniki ankiety oceniającej poziom współpracy organizacji pozarządowych z miastem Zielona Góra oraz pozwalającej poznać potrzeby organizacji - wyjaśnia organizator, Zielonogórska Rada Działalności Pożytku Publicznego. Goście forum będą mogli wziąć udział w pracy trzech grup tematycznych. Pierwsza z nich zajmie się inkubatorem dla organizacji pozarządowych: jak powinien wyglądać, jakie są dobre praktyki z innych miast. Tę grupę poprowadzi Adam Szulczewski z Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej. Drugi temat to platforma wymiany współpracy i działań organizacji, tę grupę poprowa-

dzi Agnieszka Opalińska, adiunkt na Wydziale Prawa i Administracji UZ, animator procesów społecznych. Trzecia grupa zajmie się Budżetem Obywatelskim: jak powinien wyglądać, jak być realizowany. To spotkanie poprowadzi Tomasz Lehman, przewodniczący Rady Działalności Pożytku Publicznego.

Program forum: 13.45 - rejestracja uczestników, 14.00- przywitanie, prezentacja Rady Działalności Pożytku Publicznego, 14.10 - omówienie najistotniejszych wyników ankiety, 14.30 - praca w trzech grupach tematycznych, 15.45 - przedstawienie wyników prac grup, 16.15 - podsumowanie i zakończenie.

(dsp)

Nasi nauczyciele mają supermoce!

- Zielonogórski nauczyciel osiąga wielkie sukcesy, bo potrafi wszystko. Jak trzeba, będzie konferansjerem, św. Józefem, akompaniatorem, nawet aktorem. Potrafi sprostać każdemu wyzwaniu – mówiła wiceprezydent Wioleta Haręźlak, podczas uroczystej gali w Palmiarni.

Prezydent Janusz Kubicki podczas zeszłorocznych obchodów Dnia Edukacji Narodowej obiecał, że w 2017 r. znacznie zwiększy pulę nagród dla najlepszych pedagogów oraz nauczycieli. I słowa dotrzymał. Podczas śródomiejscowej uroczystości, w Palmiarni, 139 zielonogórskich pedagogów otrzymało nagrody finansowe o łącznej wartości prawie 200 tys. zł. Rok wcześniej, 63 nauczycieli otrzymało łącznie 170 tys. zł.

- Co roku mamy wielki powód do radości, bo co roku odnosimy wielkie sukcesy. Zielonogórska oświata jest jedną z najlepszych w kraju. To przede wszystkim zasługa naszych nauczycieli i pedagogów, którzy nie szczędzą sił i czasu, aby jak najlepiej przygotować swoich uczniów do wejścia w dorosłe życie. Każdego roku, właśnie w październiku, dostaję informację, że przyszłoroczny budżet nie domyka się z powodu braku ok. 7 czy 8 mln zł. I my te brakujące miliony zawsze

znajdujemy, bo oświata to nasze dzieci, a dzieci to nasza przyszłość – prezydent Janusz Kubicki z szerokim uśmiechem komplementował nauczycieli, podkreślając zarazem wielką rolę Wiolety Haręźlak, swej zastępczyni, w dbaniu o rozwój zielonogórskiej oświaty.

Wywołana do tablicy nie kryła wzruszenia: - Zielonogórski nauczyciel osiąga wielkie sukcesy, bo potrafi wszystko. Jak trzeba, będzie konferansjerem, św. Józefem, akompaniatorem, nawet aktorem. Zielonogórscy nauczyciele potrafią sprostać każdemu wyzwaniu. Kochane koleżanki i koledzy, przede wszystkim życzę Wam harmonii.

Do życzeń natychmiast dołączył prezydent Kubicki: - Za nami kolejny rok kolejnej reformy w oświacie. Dlatego życzę Wam, drodzy nauczyciele, przede wszystkim odrobiny spokoju i stabilności. Niech ten diabelski młyn wreszcie się zatrzyma.

Tegoroczne nagrody prezydenta przyznano w trzech



Barbara Jakubka, nauczycielka chemii, opiekunka 40 laureatów i 13 finalistów olimpiad z chemii, w 2011 r. jej wychowanek zdobył laury międzynarodowej olimpiady w Tokio. Pracuje w SP 13 i I LO, jest laureatką tegorocznej nagrody prezydenta Janusza Kubickiego

Fot. Krzysztof Grabowski

Nigdy nie wiadomo kto i kiedy „rozkwitnie”

- Jak się „produkuje” licznych laureatów olimpiad chemicznych? Przede wszystkim to żadna produkcja, tylko intensywna i wielostronna współpraca z moimi podopiecznymi. Nasze relacje oparte są na fundamencie wzajemnego zaufania, bo uczniowie bacznie zwracają uwagę, czy nauczyciel ma dla nich czas, czy dotrzymuje własnych deklaracji lub obietnic. Jak zapowiedziałam, że powstanie koło chemiczne, to nie miałam wyjścia, koło musiało powstać. Może jest mi łatwiej, niż innym nauczycielom, bo moje własne dzieci są już wystarczająco duże, by samodzielnie kroczyć przez świat, mogą więc poświęcić swoim uczniom sporo czasu. Również tego wolnego. Ale to nie wszystko. W dzieciach jest naturalna ciekawość świata, lubią eksperymentować, w ten namacalny sposób zaspokajają swoją potrzebę poznawania nowego. Ja tylko podsyłam tę potrzebę poprzez dobór jak najciekawszych doświadczeń. Co jest jeszcze ważne? Chyba atmosfera luzu i zabawy, którą staram się wprowadzać podczas naszych „chemicznych” spotkań. Lubie skracać dystans. Mój mąż ma zwyczaj powiadać, że mam mniej lat od swoich podopiecznych. Coś w tym jest, bo bardzo lubię śmiech, bardzo lubię atmosferę radości. I jeśli uczniowie podczas naszych kółkowych spotkań łączą naukę z zabawą, to chyba nawet nie zauważają, jak szybko leci im czas. Z mojego nauczycielskiego doświadczenia wynika także, że nie należy wprowadzać żadnych podziałów: na tych bardziej czy mniej zdolnych. Nigdy nie wiadomo, kto i kiedy „rozkwitnie”, każdemu dziecku trzeba zatem tworzyć takie same możliwości rozwoju. Ot i cała tajemnica moich pedagogicznych sukcesów.

kategoriach: „Za osiągnięcia dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze” – 143 tys. zł; nagrody „Za pozyskiwanie środków unijnych”

- 25.400 zł; nagrody „Za zaangażowanie w realizację projektu „Modernizacja kształcenia zawodowego w Zielonej Górze” – 30.997 zł.

Lubuski kurator oświaty, Ewa Rawa wręczyła nagrody ministra oświaty Zbigniewowi Kościkowi – dyrektorowi LO III, Kamili Wituckiej –

dyrektorce LO V oraz Stanisławowi Rogulskiemu – dyrektorowi Zespołowi Szkół Elektronicznych i Samochodowych. (pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Różowy marsz

Zielonogórskie Stowarzyszenie Amazonek zaprasza dziś (piątek, 20 października) na Różowy Marsz Nadziei pod hasłem „Jesteś? Więc badaj się! Żyj!” Uczestników z pewnością będzie widać i słychać! Marsz rozpocznie się o godz. 11.00, na deptaku, przy pomniku Bachusa. - Idea Różowego Marszu Nadziei jest zachęcanie do wykonywania regularnych badań profilaktycznych, popularyzowania wiedzy o raku piersi oraz okazywania wsparcia kobietom w walce z chorobą nowotworową – tłumaczy organizatorki. W piątek będzie można też nauczyć się na fantomie samobadania piersi. Swoje stoisko będzie miał również Departament Ochrony Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zbiok w muzeum

Dziś (piątek, 20 października), o 17.00, w Muzeum Ziemi Lubuskiej, w ramach Galerii Nowy Wiek - otwarcie wystawy Sławka „Zbioka” Czajkowskiego. - Zbiok to jeden z najaktywniejszych i najbardziej docenionych artystów działających na pograniczu street-artu w Polsce. Absolwent Instytutu Sztuki i Kultury Plastycznej na Uniwersytecie Zielonogórskim. Dyplom z malarstwa obronił w 2006 r. w pracowni Ryszarda Woźniaka. Twórca murali i interwencji miejskich związany jest ze środowiskiem wrocławskiego street artu. Jego prace prezentowane były również w przestrzeniach galerijnych – czytamy w informacji z MZL. Kuratorem wystawy jest Leszek Kania, można ją oglądać do 31 grudnia. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Jubileusz Budowlanki

Zespół Szkół Budowlanych im. Tadeusza Kościuszki hucznie świętuje 60. urodziny! Na realizację jubileuszowego programu przewidziano aż trzy dni. Za nami już czwartkowe uroczystości, podczas których złożono wieńce na grobach byłych dyrektorów szkoły. Oficjalne obchody jubileuszu 60-lecia szkoły pt. „Budowlanko trwaj...” zaplanowano na piątek, 20 października, o godz. 12.00, w auli UZ przy ul. Podgórnej. W sobotę, 21 października: 9.00 – msza w kościele pw. Św. Franciszka z Asyżu, 11.00 – spotkanie absolwentów w szkole, odsłonięcie pamiątkowej tablicy, 19.00 – bal absolwentów w hali warsztatów szkolnych. Na uroczystości zaprasza dyrektor szkoły, grono pedagogiczne i uczniowie. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Powitajmy wagon

Muzeum Lokalne Kolei Szprotawskiej zaprasza w tę sobotę, 21 października, na powitanie orestaurowanego wagonu francuskich linii lokalnych NORD. Oto program dnia: w godz. 10.00-12.00 – załadowanie wagonu na platformę, na terenie bazy ZGK przy al. Zjednoczenia; w godz. 12.00-14.00 – ustawienie wagonu na terenie skansenu przy ul. Morowej w Parku Kolei Szprotawskiej, ok. 14.00 – zwiedzanie wagonu i opowieść o jego historii, prezentacja najciekawszych elementów zabytkowych. Wagon z 1915 r. odkupiło od PKP i orestaurowało Muzeum Lokalne Kolei Szprotawskiej, przy pomocy finansowej miasta Zielona Góra, samorządu województwa lubuskiego oraz przedsiębiorstw zielonogórskich. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Nowy film w planetarium

Centrum Nauki Keplera - Planetarium Wenus zaprasza na premierowy seans filmowy fulldome 3D „Dobór Naturalny” – w niedzielę, 22 października, o 14.00. - Opowieść przenosi nas w czasie do XIX-wiecznej Anglii, gdzie poznajemy Karola Darwina – przyrodnika i twórcę teorii ewolucji. Wraz z nim wyruszamy w podróż ku wybrzeżom Ameryki Południowej. Podczas wyprawy odkrywamy niezwykle gatunki zwierząt, poznajemy siły przyrody – trzęsienia ziemi, głębiny oceanu, procesy geologiczne. Czas trwania: 41 min. Typ projekcji: seans 3D, 4K. Ograniczenia wiekowe: 12+. W niedzielę odbędą się dwa dodatkowe pokazy popremierowe - o 17.00 i 18.00. Bilety na seanse 3D w cenie 7 zł. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Pstryknij jesienną fotkę

Urząd miasta zachęca, by uwiecznić magiczne, jesiennie chwile na zdjęciach. - Zainspirujcie się zachwycającymi widokami i pokażcie nam Zieloną Górę w przepięknych kolorach jesieni. Czekamy na wasze zdjęcia. Zapraszamy do udziału w konkursie „Foto jesień w Zielonej Górze” - informuje organizator konkursu. Fotografie należy nadsyłać do 31 października, w formie JPG na adres: redakcja@um.zielona-gora.pl. Wielkość pliku nie może przekroczyć rozmiaru 500 KB Można zgłosić maksymalnie trzy prace pojedyncze albo jeden reportaż zawierający cztery zdjęcia. Jury wybierze zwycięzców oraz wyróżnionych. Szczegółowy regulamin konkursu na www.zielona-gora.pl. (dsp)

LISTY DO REDAKCJI. O BUDŻECIE OBYWATELSKIM >>>

Najpierw przeczytałem, że „społecznicy” donieśli na moje miasto do pani marszałek a ta odebrała nam środki na rewitalizację.

Obecnie słyszę, jak ci sami „społecznicy” wypływają się w mediach, że nie mogą oceniać wniosków do Budżetu Obywatelskiego 2018.

Pierwsze działanie tych społeczników to taka Targowica AD 2017. A Targowicę jednak różnie można oceniać...

Jeśli chodzi o Budżet Obywatelski, to jednak jest on OBYWATELSKI i to obywatele Zielonej Góry mają oceniać zgłoszone zadania, nie jakaś grupka wzajemnej adoracji. Ta głośna Komi-

sja ma wiele pracy? Musi dokładnie poznać wniosek, aby je ocenić? A niby według jakich kryteriów, własnego widzimisię? Tak samo jak wg własnego widzimisię powołali się do grona tej Komisji?

Spróbujcie spotkać się z tymi stowarzyszeniami, co to niby są zielonogórskie i [reprezentują-red.] mieszkańców. Mnie jakoś się nie udało, chociaż kilka razy chciałem porozmawiać, wymienić się uwagami czy doświadczeniami. Zapytać o parę rzeczy. W internecie nie znajdę namiarów na ich liderów, ani kontaktu na organizacje. A jak już kogoś spotkałem na żywo, też nic z tego...

Wnioski do BO mają spełniać trzy kryteria: dotyczyć terenów miejskich, nie być sprzeczne z planem zagospodarowania i mieścić się we wstępnej kalkulacji finansowej proponowanej przez zgłaszającego. Najlepiej sprawdzą to urzędnicy z magistratu. Co ma tu do roboty Ku Klux Klan?

Gdzie ci społecznicy byli, jak uchwała PO odebrała mieszkańcom cztery głosy do BO (zamiast na 5 zadań można głosować tylko na JEDNO)? Czy bronili mieszkańców, zielonogórców? Nie! Za to teraz chcą się bawić w sędziów, wybrać zadania do BO za mieszkańców... Bo wybrańcy, którzy sami siebie powołali, wie-

dzą lepiej? Czy myśmy już tego nie przerabiali? Po co w ogóle ta Komisja?

Prawda jest jedna. Decyzji Komisji o nie dopuszczeniu danego zadania pod wolne, obywatelskie głosowanie, nie sposób kontestować, ponieważ antyobywatelska uchwała PO nie stworzyła trybu odwoławczego, ani nie zmusza Komisji do dokumentowania swojej pracy, czyli spisania uzasadnienia decyzji o dopuszczeniu lub nie danego zadania. Decyzje Komisji będą nieprawomocne, ponieważ ani sama Komisja, ani tryb jej pracy i decydowania nie spełniają wymogów ustawy o finansach publicznych (Budżet

Obywatelski to finanse publiczne) oraz Kodeksu postępowania administracyjnego (decyzje organów samorządowych w zakresie wniosków obywateli, a takim jest akt zgłoszenia zadania do BO, podlegają zasadom kpa).

Dlatego nie martwię się o wyniki spotkania tego grona wzajemnej adoracji. Zgłosiłem zadanie, a jak mi go nie dopuszczą pod głosowanie mieszkańców, po prostu zaskarżę to do wojewody. O co więc tyle krzyku? O decyzje Ku Klux Klanu wydane przez nie wiadomo kogo, nie wiadomo kiedy i nie wiadomo dlaczego? Decyzje, które nie mają mocy prawnej, bo są bezprawne?

Proszę w tym miejscu członków Komisji o jedno: miejcie choć odrobinę honoru i nie ośmieszajcie BO, nie psujcie nam obywatelskiego święta, jakim są wybory tego, co naszą, własną, obywatelską większość i decyzją możemy dla naszego miasta zrobić. Nie mieszajcie nam choć w tej odrobinie demokracji bezpośredniej... Dajcie nam naprawdę samym, bez pośredników nie wiadomo skąd i dlaczego, decydować choćby o tym ułamku procenta budżetu Zielonej Góry (6 mln wobec 861,5 mln całego budżetu to załedwie 0,6 proc.).

Mieczysław J. Bonisławski

Muzeum czeka na rozbudowę

Po 10 latach od przygotowania projektu jest szansa na rozbudowę zielonogórskiego muzeum. Powierzchnia wystawiennicza powiększy się prawie dwukrotnie.

Trudno rozpoznać budynek muzeum na publikowanej tutaj wizualizacji? Nie martwcie się, nowy budynek nie będzie tak dominował nad okolicą. Po prostu, autor wizualizacji troszczył się „wyciszyć” teren, gdzie ma być prowadzona inwestycja.

- Front gmachu się nie zmieni. Planowa rozbudowa prowadzona będzie na tyłach budynku. Tam stanie nowa część, która uzupełni starą. Teraz są tam podwórka, mamy garaże itd. Jest miejsce - tłumaczy dyrektor Leszek Kania. - Oczywiście, na tyłach rosną drzewa, które zostaną.

Nie ma ich jednak na prezentowanej koncepcji, bo jej autor chciał pokazać, jak będzie wyglądała nowa część budynku. Nową część gmachu widzimy z perspektywy ul. dra Pieniężnego. W rzeczywistości, idąc tą ulicą, widok na podwórza muzeum zasłaniają nam drzewa. I tak będzie nadal.

W muzeum z olbrzymim napięciem czekają na osta-

teczne decyzje w sprawie rozbudowy. Czyli na przyznanie ministerialnych pieniędzy. Furtka na uzyskanie funduszy pojawiła się, gdy ministerstwo kultury poprosiło o propozycje inwestycji. Samorząd województwa przedstawił kilka propozycji, m.in. rozbudowę muzeum.

- Znaleźliśmy się na krótkiej liście najlepszych propozycji. Za nami jest jeszcze lista rezerwowa. Czekamy na ostateczne decyzje. Liczę, że jeszcze w tym roku nastąpi rozstrzygnięcie i podpiszemy odpowiednią umowę - uśmiechnięty dyrektor Kania jest ostrożny w deklaracjach. Jednak jeżeli wszystko dobrze pójdzie, inwestycja może się rozpocząć na wiosnę przyszłego roku.

Projekt rozbudowy powstał 10 lat temu, jeszcze za rządów poprzedniego dyrektora, Andrzeja Toczewskiego. Teraz został jedynie lekko zmodernizowany - ze względu na zapisy w planach przestrzennego za-



Wizualizacja nowej części muzeum widziana od strony ul. dra Pieniężnego. Chcąc pokazać kształt budynku, autor nie uwzględnił rosnących tutaj drzew. Fot. Materiały MZL

gospodarowania będzie o jedną kondygnację niższy, niż pokazujemy to na wizualizacji.

Muzeum przybędzie ok. 2.000 mkw. powierzchni, z czego ok. 1.200 mkw. stanowić będzie powierzchnia na ekspozycję.

Zmiany będzie widać od przekroczenia progu mu-

zeum. - Prawie dwukrotnie powiększymy hol, w którym się spotykamy podczas otwierania wystaw. Teraz jest tutaj bardzo ciasno - opowiada dyrektor Kania. To w holu stanie jeden z największych skarbów muzeum - renesansowy portal, z Prztyoku, datowany na 1596 r. Na pierwszym

piętrze znajdzie się galeria poświęcona dziejom Zielonej Góry oraz historii przesiedleńców. Natomiast na drugim piętrze zobaczymy współczesne dzieła sztuki oraz galerię poświęconą Złotemu Gronu.

Nowością będzie duża sala konferencyjna na 150 miejsc.

- Oczywiście, przebudowa budynku będzie się wiązała z nową aranżacją wystaw i wprowadzeniem nowoczesnych, multimedialnych rozwiązań - dodaje L. Kania. - Trzeba będzie umiejętnie połączyć nowoczesne technologie z cennymi eksponatami.

Rozbudowa muzeum ma kosztować 18 mln zł, ministerstwo wyłoży 12,5 mln zł. Budynek będzie przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, obiekt powinien być gotowy w 2019 r. (tc)

2.000

tyle metrów kwadratowych powierzchni przybędzie muzeum

NA ŻYWO

PREZYDENT NA 96 FM
w każdą środę o godzinie 12:30
w Akademickim Radiu Index
tel. 68 326 96 96

LISTY DO REDAKCJI. O BUDŻECIE OBYWATELSKIM >>>

Panie Bonisławski, tak jak lekką ręką obraża Pan drugą osobę, tak i ja, znając Pana dość krótko, ale wystarczająco, jestem w stanie w bardzo łatwy sposób udowodnić tezę o zbieżności Pańskich poglądów z inną, nawet bardziej „znienawidzoną” ideologią. Tylko po co? Mam z natury podejście pozytywne do każdego człowieka, nawet jeśli ma inne poglądy, szanuję je. I jeśli nawet nie wchodzę w żadne interakcje, nikogo nie obrażam.

Odnosząc się do kwestii samego Budżetu Obywatelskiego obowiązującego w Zielonej Górze - odsyłam Pana do źródła, czyli do uchwały rady miasta, któ-

ra podaje: jak wybierana jest komisja, kto wchodzi w jej skład i co ma robić.

Zarzuca Pan, „Gdzie ci społecznicy byli, jak uchwała PO odebrała mieszkańcom cztery głosy do BO (zamiast na 5 zadań można głosować tylko na JEDNO)? Czy bronili mieszkańców, zielonogórczan?”. Chciałbym Panu przypomnieć, że osobiście zapraszałem Pana do włączenia się w prace nad ideą Budżetu Obywatelskiego, ale nie Pan nie zrobił. Swoją aktywność ograniczył Pan do wygłaszania zjadliwych uwag, jak te komentowane teraz przez niżej podpisanego. Doskonale Pan wie, gdzie ci społecznicy byli i

co robili. Nawet jeśli wiele się nam nie udało, to właśnie dzięki wytrwałości tych osób i ich determinacji będziemy mieli szansę, z biegiem czasu, na zmianę obecnego stanu rzeczy.

Mam wrażenie, że nie podoba się Panu wszystko, co może negatywnie wpłynąć na powodzenie Pańskich własnych inicjatyw. Nie myśli Pan o zwyczajnym zaangażowaniu się w sprawy, o podjęciu rękawicy i stworzeniu dobrego prawa. Dlatego, proszę, aby chociaż raz poświęcił Pan swój niezwykle cenny wolny czas i wraz innymi mieszkańcami miasta włączył się w działania podejmowane na rzecz całej

wspólnoty, zamiast tylko obrażać innych. Jak na razie, w tym wypadku, brak zainteresowania z Pana strony raczej pokazuje brak logiki. Na początku, gdy wystartowała obecna edycja BO, mówił Pan podczas naszej rozmowy telefonicznej, że to Budżet nie-Obywatelski i że będzie Pan nakłaniał innych do niegłosowania. Jednak wbrew własnym deklaracjom złożył Pan wniosek o dofinansowanie z tego tak podobno nie-Obywatelskiego Budżetu. To dziwne zachowanie, bo skoro z czymś się Pan nie zgadza, to albo powinien Pan podjąć próbę realnej naprawy złego stanu rzeczy, albo

powinien Pan zmanifestować swój sprzeciw brakiem udziału. A tu ani jednego, ani drugiego.

Reasumując, zachęcam Pana do doczytania wielu spraw. Pana słowa będą wtedy brane bardziej poważnie. Sugeruję zaangażowanie się w tworzenie prawa, bo ma Pan do tego pełne prawo jako obywatel RP. Pańskie prawa zostały zapisane w wielu dokumentach, dlatego trzeba tylko chcieć. Nie poddawać się. Jeśli nie dzisiaj, to może jutro. Ale nie należy przy tym obrażać innych.

Nie mam pojęcia, czy ktośkolwiek z listy osób, które otrzymały Pana wypowiedź, odniesie się do niej.

Ja pański list odebrałem bardzo osobiście, bo jako jedyny zielonogórczanin jestem członkiem i Komisji Budżetu Obywatelskiego, i Zielonogórskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego. Ale nie oczekuję przeprosin, bo też nie wiem, czy Pana na nie stać.

Nadal jestem otwarty na współpracę z Panem, jeśli tylko Pan sam jej zechce i zaakceptuje każdą osobę, która zasiądzie z Panem do wspólnej pracy, nawet wtedy, gdy ma kompletnie odmienne poglądy i inną ocenę rzeczywistości.

Tomasz Lehman

skróty i redakcja (pm)

ZGRANI
ZIELONOGÓRZANIE



TYDZIEŃ SENIORA

OFERTY WAŻNE OD 16 DO 22 PAŹDZIERNIKA

LEŚNY ZAKĄTEK

20% RABATU NA WARSZTATY KREATYWNE
UL. CISOWA 24

RESTAURACJA KAWIARNIA IMBRYK
KAWA I TORT W SPECJALNEJ CENIE
AL. WOJSKA POLSKIEGO 9

DOMIDEA
20% RABATU NA ŚWIECE
I OLEJKI ZAPACHOWE
UL. STASZICA 9/9U

MELONIK
15% RABATU NA CZAPKI I KAPELUSZE
UL. KUPIECKA 63

EVEREST FITNESS
50% RABATU NA ZAJĘCIA Z TRENEREM
PERSONALNYM
UL. WROCŁAWSKA 17

ACTIVESPORT
20% RABATU NA MASAŻ RELAKSACYJNY
UL. DRZONKÓW - OLIMPIJSKA 20

NASZA RESTAURACJA W HOTELU RUBEN
15 % RABATU NA CAŁE MENU
AL. KONSTYTUCJI 3 MAJA 1

PORADNIA DIETETYCZNA SPORTINA
PAKIET SENIOR W SPECJALNEJ CENIE
UL. GROTTGERA 9/1

WITAMINKA
20% RABATU NA ODPORMAX
STARY RYNEK 19

TEATR LUBUSKI
BILETY NA MUSICAL SIOSTRUNIE
W SPECJALNEJ CENIE
AL. NIEPODLEGŁOŚCI 3/5

FILHARMONIA ZIELONOGÓRSKA
SPECJALNA CENA BILETÓW NA KONCERT
SYMFONICZNY
PLAC POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH 10

CENTRUM TERAPII NATURALNEJ
40% RABATU NA WSZYSTKIE ZABIEGI
UL. FABRYCZNA 23A

KAMONI

20% RABATU NA SZLAFROKI I PIŻAMY
UL. BOH. WESTERPLATTE 24

PIJALNIA CZEKOLADY HEBAN
20% RABATU NA MOCNE CZEKOLADY
STARY RYNEK 8

CENTRUM OGRODNICZE GARDENION
20% RABATU NA CEBULKI KWIATOWE
UL. JASNA 11

SKLEP MEDYCZNY E-MEDICOM
15% RABATU NA DOMOWE
OBUIE MEDYCZNE
UL. STASZICA 9 AB/U-1

ESTE KOSMETOLOGIA ESTETYCZNA
MANICURE I MASAŻ TWARZY
W SPECJALNEJ CENIE
UL. BOLESŁAWA CHROBREGO 33

WWW.ZGRANI50.PL

KOSZYKÓWKA

Zwycięstwo po 314 dniach!

7 grudnia 2016 r. – wtedy Stelmet BC Zielona Góra po raz ostatni triumfował w europejskich pucharach. Po wygranej z Dinamo Sassari przyszło aż dziewięć porażek z rzędu. Zła seria już się zakończyła! Mistrzowie Polski pokonali we wtorek Telekom Baskets Bonn 73:69.

Pojedynek drugiej kolejki fazy grupowej Ligi Mistrzów z niemieckim zespołem był pełen twardej, nieustępliwiej walki, tu nawet moment słabości mógł być bardzo kosztowny. Stelmet BC na początku czwartej kwarty prowadził różnicą 11 pkt. Chwila dekoncentracji, dwie straty, foul i z przewagi zostały tylko trzy „oczka”. Tak się walczy w Europie! Do końca i o każdą piłkę! - O zwycięstwie Stelmetu zaważyły nasze błędy w obronie. Czego zabrakło? Może jednej zbiórki, jednego podania - zastanawiał się po meczu Predrag Krunic, trener Telekomu.

Zielonogórzanie prowadzili niemal przez całe spotkanie, ale w ostatnich dziesięciu minutach prawie wszystko trafiał Malcolm Hill. Tylko w czwartej kwarcie Amerykanin rzucił 17 punktów, a w całym meczu 28. 14 sekund przed końcem piłkę zabrał mu jednak Łukasz Koszarek. To był bez-

cenny przechwyt! Kapitan Stelmetu rzutowo rozczarowywał, ale w najważniejszym momencie jego „trójka” znalazła drogę do kosza. Po raz pierwszy, przed własną publicznością, w oficjalnym meczu wystąpił Boris Savović. Zmagający się z urazem nadgarstka Serb grał ze specjalną opaską, ale swoją grą pokazał, że w układance Gronka jest bezcenny. - Jest ważny jako zawodnik, bo ma duże umiejętności i fizykę, której nam brakuje pod koszem. Jego brak w zespole naprawdę zmienia mocno rotację i założenia, które są postawione od początku sezonu - tłumaczył trener zielonogórzan. Podczas absencji Savovicia mistrzowie kraju pokonali jedynie PGE Turów Zgorzelec, u siebie. Opromienieni wygraną w europejskich pucharach zielonogórzanie powracają do rywalizacji w rodzimej lidze, w której ponieśli ostatnio kolejną nieoczekiwaną



Rywale mieli problem z zatrzymaniem Borisa Savovicia
Fot. Marcin Krzywicki

porażkę z Polpharmą Starogard Gdański 77:82. Teraz na drodze Stelmetu stanie MKS Dąbrowa Górnicza z

trenerem Jackiem Winnickim, który w ubiegłym roku poprowadził Polski Cukier do wicemistrzostwa Polski.

- To jest bardzo dobry zespół, z bardzo doświadczonym trenerem, bardzo się cieszę, że polskim. Będzie tam ciężka walka. Nie możemy tracić czasu - zapewnia Gronek. Dąbrowianie w trzech meczach zanotowali dwa zwycięstwa i jedną porażkę. (mk)

Stelmet BC Zielona Góra - Telekom Baskets Bonn 73:69 (19:16, 16:15, 20:13, 18:25)
Punkty dla Stelmetu: Savović, Dragicević 14, Florence 11, Moore 10, Mokros, Kelati 6, Zamojski 4, Koszarek, Matczak 3, Hrycaniuk 2.

W sobotę, 21 października o 18.00 Stelmet BC Zielona Góra zagra w Dąbrowie Górniczej z MKS-em. Kolejny mecz zielonogórzan w Lidze Mistrzów we wtorek, 24 października w Stambule z Besiktasem Somp Japan o 18.30.

BILARD

Nikt w kulki nie leciał

Medaliści mistrzostw kraju kontra nowicjusze - Akademickie Mistrzostwa Radia Index przyciągnęły bilardzistów o różnicowym poziomie umiejętności. Nie zabrakło niespodzianek!

To pierwsza tego typu impreza, która odbyła się w Number One Club, czyli w miejscu, gdzie snooker lub bilard jest obecny nieprzerwanie od 26 lat. Do rywalizacji przystąpiło 16 uczestników. - Grałam może ze trzy razy w życiu i to z 10 lat temu - wyznała jedna z uczestniczek Małgorzata Bugaj, która już w pierwszym meczu zmierzyła się późniejszym triumfatorzem Bartoszem Migdałkiem. Wynik konfrontacji z grającym na co dzień bilardzistą był z góry przesądzony, ale rywalizacja przebiegała z uśmiechem na twarzy. Migdałek w półfinale wyeliminował aktualnego mistrza Polski w snookera Mateusza Baranowskiego, a w finale pokonał Roberta Kozłowskiego 4:2. - Super inicjatywa, bo przyszli nie tylko zawodowcy, ale też początkujący. Poziom też był wysoki i sporo fajnych zagrań - ocenił zwycięzca. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Zbierają punkt po punkcie

Jakub Babij staje się specjalistą od wyciągania III-ligowego Falubazu Zielona Góra z tarapatów. Dzięki niemu podopieczni Jarosława Misia zremisowali z Rekordem Bielsko-Biała 1:1 (0:0).

Bohater Falubazu nie boi się strzałów z dystansu. W 90. minucie zdecydował się na potrzebne uderzenie lewą nogą z ponad 20 metrów. Bramka przepięknej urody, zdobyta w samej końcówce i na wagę punktu. W przypadku Babija to nie pierwszy „strzał życia” w tym sezonie i kolejny raz przeciwko bielszczanom. Dwie kolejki wcześniej ze Stałą... Bielsko-Biała też uderzył z dystansu, tyle, że prawą nogą i również uratował remis. - Cały zespół pracuje na te bramki. Stwierdziłem, że trzeba uderzyć. Może znowu wyjdzie strzał życia? Udało się!



Celem Falubazu jest utrzymanie w III lidze. Po 12 kolejkach zespół jest nieznacznie „nad kreską”
Fot. Marcin Krzywicki

Szkoda, że remis, ale szanujemy ten punkt. Drugi mecz u siebie i druga bramka, nie wiem czy to przypadek, czy coś więcej - wyznał skromnie po ostatnim meczu Babij. - To jest zawodnik, który wyrasta na lidera, bo bije rzuty różne, wolne, karne i widać, że ten chłopak się rozwija - komplementuje strzelca Jarosław Miś, trener zielonogórzan. Licznik wskazuje teraz Falubazowi

sześć meczów bez porażki. To dobra wiadomość. Gorsza jest taka, że tylko dwa z tych spotkań kończyły się zwycięstwami. Oba jednak były osiągane na boiskach rywali. KS Polkowice - najbliższy przeciwnik, to obecnie piąta siła ligi, jak dotąd u siebie przegrał tylko raz. (mk)

Spotkanie w Polkowicach odbędzie się w sobotę, 21 października o 16.00.

PIŁKA NOŻNA

Sparta Łężyca idzie na awans?

Nie ma jak derby! W starciu A-klasowców: Sparty Łężyca z Drzonkowianką Racula był grad bramek, rzuty karne i czerwone kartki. Zwyciężyli gospodarze 5:3 (2:1).

- Nie poddawaj się ukochana ma, nie poddawaj się Sparto Łężyca! - zaadaptowali na swoje potrzeby przyspiewkę Legii Warszawa gracze gospodarzy i wykonali ją w szatni po zwycięskich derbach. Jedni i drudzy są w czołówce grupy III zielonogórskiej A-klasy. W Łężyca każdy posłał w bój to, co miał najlepsze. - Na boisku byli tak doświadczeni ligowcy jak Adamczak, Perwiński, Skrzypczak oraz Purczyński w Drzonkowiance, a u nas młodzi w postaci Mirosławskiego, Przewrockiego, Miłułki oraz troszkę



Derby na każdym szczeblu rozgrywek są emocjonujące. Strzela Przemysław Kowalewicz (Drzonkowianka).

Fot. Marcin Krzywicki
starszych Hajdasza, Krocza i Czarnego - wylicza Tytus Gołębiowski, bramkarz Sparty. Sam piłkę wyciągał z bramki trzykrotnie po golach Skrzypczaka, Lehmana i Majchrzaka, ale z przodu jeszcze skuteczniejsi byli jego koledzy. Dwukrotnie trafił Czarny, po bramce zdobyli także Hajdasz, Ludkiewicz i Gąsior. Zespół z Łężyca po dziewięciu kolejkach pozostaje niepokoj-

nany i traci dwa punkty do lidera tabeli Pogoni Przyborów. - Po takim starcie naszej drużyny gdzieś w oddali pojawia się opcja awansu. Czy chcemy awansować? Pewnie! Zawsze przecież gramy o zwycięstwo w meczach, ale nie to jest najważniejsze. Skupiamy się na kolejnym meczu, a sytuację będziemy analizować zimą - dodaje bramkarz Sparty. (mk)

TENIS STOŁOWY

ZKS idzie jak burza!

Trzy mecze, trzy zwycięstwa i niespodziewana pozycja wicelidera Lotto Superligi! Tenisiści stołowi ZKS Palmiarni są w znakomitej dyspozycji. O sile zielonogórzan przekonał się ostatnio wicemistrz Polski Unia AZS Gdańsk, którą ZKS pokonał na wyjeździe 3:0. Swoje pojedynki bez straty seta wygrywali wszyscy

zielonogórzanie: Lucjan Błaszczuk, Ng Pak Nam i Mirosław Horejsi. Najbliższy weekend będzie bardzo pracowity dla ZKS-u. W piątek, 20 października, o 18.00 rywalem Palmiarni będzie mistrz kraju Dartom Bogoria Grodzisk Mazowiecki, a w niedzielę, 22 października, o 17.00 Dekorglass Działdowo. Oba spotkania zostaną rozegrane w hali WOSiR w Drzonkowie. (mk)

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Na nowym stadionie

Futboliści amerykańscy Watahy Zielona Góra mają już wprawdzie za sobą pierwszy mecz na wyremontowanym stadionie przy ul. Botanicznej, jednak w tę sobotę, 21 października oficjalnie otworzą obiekt, który wyremontowali za pieniądze z Budżetu Obywatelskiego. Impreza rozpocznie się o 15.00 od

Międzyszkolnego Turnieju Futbolu Flagowego dla uczniów zielonogórskich podstawówek. O 16.30 w tej samej, bezkontaktowej odmianie futbolu zaplanowano mecz między państwowy Polska - Niemcy - USA. Zwieńczeniem będzie pojedynek Watahy z drużyną Cottbus Crayfish o 18.45, przy sztucznym świetle. Do Zielonej Góry przyjadą przedstawiciele amerykańskiego wojska. Wstęp jest wolny. (mk)

SIATKÓWKA

Trudne zadanie siatkarzy

II-ligowi siatkarze AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego mają już na koncie premierowe zwycięstwo w tym sezonie. W ostatni weekend akademicy wygrali na wyjeździe z Juve Wakmetem Głucholazy 3:2 (25:17, -21, 25:23, -16, 15:8). W sobotę, 21 października przed podopiecznymi Wiktora Zasowskiego bardzo

trudne zadanie. Do Zielonej Góry przyjeżdża niepokonany po czterech meczach Orzeł Międzyrzecz, który jak dotąd oddał rywalom jednego seta. - Są w dobrej formie, ale musimy szukać walki na własnym parkiecie. Sport ma to do siebie, że lubi niespodzianki - zapowiada trener. Spotkanie w hali UZ przy ul. prof. Szafrana rozpocznie się o 16.00. Wstęp jest wolny. (mk)



Przedwojenny pomnik Chłopca z konikiem trafił do Zielonej Góry z Krosna Odrz. Z miejsca stał się jedną z wizytówek miasta.

Ze zbiorów Tomasza Kowalskiego



Nie wszystkie niemieckie pomniki byłyby dzisiaj do zaakceptowania – na zdjęciu strzelec z pomnika poświęconego zielonogórzanom poległym podczas I wojny światowej. Ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 233

Nasze przedwojenne pomniki

Czy ktokolwiek z Was, drodzy Czytelnicy, wie, że konik spod Palmiarni to... niemiecki zwierzak? Fakt, powstał przed wojną, ale teraz jest nasz, zielonogórski! Kochamy go. Pewnie nie chcielibyśmy powrotu wielu innych przedwojennych rzeźb, ale gdyby tak wróciła do nas Winiarka Emma, byłoby fajnie? Porozmawiamy o tym w muzeum.

- Czyżniewski! Spójrz mi prosto w oczy – moja żona z niewinnym uśmiechem dokonała lustracji patelni. – Słyszałam, jak mruczysz pod nosem, że Winiarka Emma miała 165 cm wzrostu. Nie była wiele wyższa ode mnie. Skąd to wiesz?

Odetchnąłem z ulgą. Patrzenie prosto w żonine oczy, przy okazji lustracji patelni, nie wróżyło nic dobrego. Ale nabrałem odwagi: - Wiem od Artura Wochniaka, ale nie powiem, jak to wyliczył.

Na szczęście, twórca naszych Bachusików obecnie ugniata z gliny św. Urbana i nie ma czasu na tłumaczenie skomplikowanych wyliczeń, kto ile miał wzrostu.

Oczywiście, chodzi o wzrost Emmy odlanej z brązu. Siedziała sobie przy fontannie, na rogu ul. Chrobrego i al. Niepodległości. Przez kilka lat. Rzeźba była symbolem zielonogórskich tradycji winiarskich. I podobnie jak konik może być symbolem Zielonej Góry. Symbolem tego co było i współczesnego podejścia do tradycji. Bo chociaż ludzie i świat się zmieniają, to na winnicy, kiedy przychodzi czas zbiorów, po prostu trzeba ciężko pracować.

Sprawa powrotu pomnika Winiarki Emmy omawiana jest od lat. Była też tematem rozmów Rady ds. Realizacji Form Przestrzennych, czyli ciała doradczego przy prezydencie zajmującego się m.in. ocenianiem pomników. Osiem lat temu rada zadecydowała, że najpierw w mieście stanie pomnik Bachusa (ustawiono go w 2010 r.), na Winiarkę czas miał nadejść w kolejnych latach. I wciąż czeka na swoją kolej. Aż padła propozycja, by odbudować ją w ramach Budżetu Obywatelskiego 2018. Może się uda?

Historia Emmy składa się z długich lat oczekiwania na realizację projektu i tylko kilkuletniego pobytu na ulicach Grünbergu. W tym czasie uwieczniono ją na dziesiątkach zdjęć i pocztówek. Była bardzo fotogeniczna. Zawierucha II wojny światowej zmiotła ją z powierzchni ziemi. Słuch po niej zaginął.

Pomysł ustawienia rzeźby narodził się tuż przed... I wojną światową. Zawdzięczamy go pochodzącej z Brunzswika Emmie Heine, żonie fabrykanta z Czerwienka. Pani Heine pod koniec XIX wieku zamieszkała w Zielonej Górze. Po latach postanowiła ufundować w mieście, niedaleko swojego domu, studnię z siedzącą na niej postacią. Nie była bardzo oryginalna. Po prostu, podpatrzyła pomysł w swoim rodzinnym mieście, gdzie na krawędzi studni-fontanny siedzi Dyl Sowizdrzał. E. Heine poprosiła twórcę Dyla Sowizdrzała - profesora Kramera - by podobne dzieło zaprojektował dla Zielonej Góry.

Kramer stworzył Winiarkę naturalnej wielkości. Powstał projekt, który trafił do odlawni. Niestety, wybuch I wojny światowej przerwał pracę. Ważniejsze były armaty, nie pomniki.

I tak makieta Winiarki wciąż czekała na realizację. Tymczasem zmarła fundatorka, później rzeźbiarz, a rodzinie wciąż brakowało pieniędzy na realizację dzieła.

Trzeba było ponad 20 lat, żeby w końcu dzieło Kramera ujrzało światło dzienne. Winiarka Emma stanęła na skwerze, przy dzisiejszym rondzie Dmowskiego, w 1937 r.

- Dobrze, Czyżniewski! Powiedz, jak Wochniak obliczył jej wzrost? - moja żona



„Młoda, zgrabna niewiasta przychodzi z winnicy i odpoczywa na brzegu fontanny. Ciężka, pofałdowana spódnica, która noszona jest jako ubranie robocze niezależnie od mody, nie jest w stanie zaburzyć jej delikatnych kształtów” - opisywał pomnik Winiarki „Grünberger Wochenblatt”.

wróciła do początku rozmowy.

To proste. Bierze się jakiś element pomnika, którego wymiary znamy i wszystko

się przelicza... Nie! Lepiej to wytłumaczy sam rzeźbiarz. Zapraszam we wtorek, godz. 17.00, do muzeum.

Tomasz Czyżniewski

SPOTKANIE W MUZEUM

Wtorek, 24 października, godz. 17.00.

Muzeum Ziemi Lubuskiej, al. Niepodległości 15

Bohaterką spotkania będzie Winiarka Emma - przedwojenny symbol zielonogórskiej tradycji winiarskiej. Jej rekonstrukcja jest jedną z propozycji do Budżetu Obywatelskiego 2018 r.

W programie:



Leszek Kania, dyrektor muzeum i szef Komisji ds. Form Przestrzennych przy prezydencie miasta. Wstęp poświęcony zielonogórskim pomnikom. Nie mamy ich wiele w mieście, ale zachowało się kilka ciekawych form.



Igor Myszkiewicz, autor książki „Signum Temporis. Zielonogórskie pomniki i rzeźby plenerowe”, w której przedstawił wszystkie zielonogórskie pomniki. Opowie o kilku z nich. Na przykład w wielu źródłach znajdziemy informację, że twórcą rzeźby Chłopca z konikiem (stoi przed Palmiarnią) był Josef Thorak. W rzeczywistości wyrzeźbił go Hans Krückeberg. Artysta stworzył dzieło dla krośnieńskiego garnizonu Wehrmachtu, gdzie służył jego syn, który był adiutantem dowódcy batalionu.



Tomasz Czyżniewski, autor kilkuset artykułów poświęconych historii miasta - opowie o dziejach pomnika. Skąd się wziął pomysł, kto fundował pomnik, gdzie stał i dlaczego powstał dopiero w latach 30. XX wieku, chociaż rzeźba była gotowa jeszcze przed I wojną światową? Do tego unikatowe zdjęcia, kilka niespodzianek i rozważania nad tym, gdzie pomnik postawić.



Artur Wochniak, rzeźbiarz, twórca kilkudziesięciu Bachusików i pomnika siedzącego przed muzeum Klema Felchnerowskiego. Zdradzi tajniki rzeźbiarskiego rzemiosła i opowie, jak wyliczył, że siedząca na studni Emma miała 165 cm wzrostu. Dowiemy się - jak zbudowany był monument i jak można go postawić od nowa.